

Krzysztof Domagała

"600 lat królewskiej wsi Wróblew", Damian Orłowski, Skomlin 2009 : [recenzja]

Rocznik Wieluński 9, 239-241

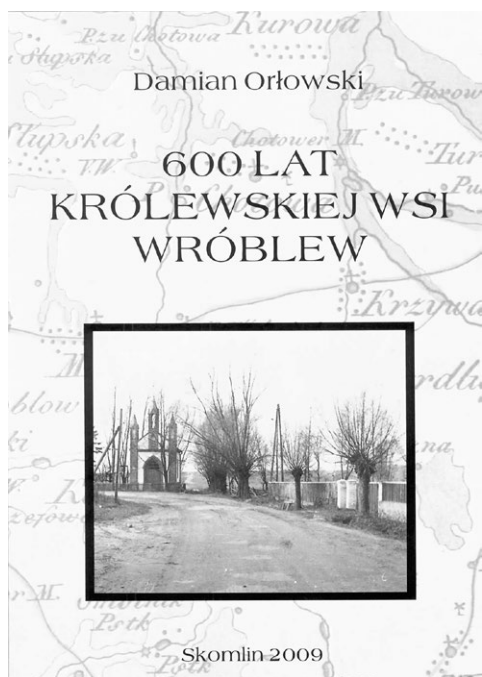
2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Domagała

DAMIAN ORŁOWSKI, *600 LAT KRÓLEWSKIEJ WSI WRÓBLEW*,
SKOMLIN 2009, ss. 119



W ostatnich latach obserwujemy wzrost zainteresowania dziejami poszczególnych miejscowości historycznej ziemi wieluńskiej, co przekłada się na powstające opracowania zajmujące się ich przeszłością i teraźniejszością¹. Pomysłodawcą publikacji dotyczącej Wróblewa jest wywodzący się z tej miejscowości Andrzej Chowis – radny Sejmiku Województwa Łódzkiego.

Zbliżał się 2009 r., w którym Wróblew obchodził 600-lecie pojawienia się pierwszej informacji o tej wsi, leżącej w południowej części gminy Skomlin. Rok wcześniej doszło do ciekawego wydarzenia. Do Skomlina i Wróblewa przybył z Warszawy gen. Stanisław Komornicki, którego ród pieczętował się herbem Nałęcz. Opracowując swe drzewo genealogiczne St. Komornicki zauważył, że jest w prostej linii potomkiem Tomasza

¹ Miedzy innymi ukazały się: T. Szczerkowska, *Działoszyn i okolice*, Działoszyn 2006; J. Maślanka, *Dzietrzkowice. Rys historyczny wsi 1234–2006*, Warszawa 2007; tenże, *Łubnice pocysterskie 1234–2007*, Warszawa 2008; R. Regulski, *Węglewice dawniej i dziś. VI wieków wsi i II wieki kościoła*, Węglewice–Bydgoszcz 2007.

z Komornik, który w 1409 r. w zamian za pożyczkę stu grzywien groszy praskich otrzymał od króla Władysława Jagiełły dzierżawę wsi Wróblew. Pieniądze te były potrzebne królowi na sfinansowanie nadchodzącej wojny z Zakonem Krzyżackim. Zbliżająca się rocznica 600-lecia Wróblewa przyspieszyła prace nad opracowaniem historii tej miejscowości. Zadania tego podjął się absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego Daniel Orłowski, obecnie nauczyciel historii Gimnazjum w Białej.

Praca napisana jest barwnym językiem, dzięki czemu ma szansę dotrzeć do szerokiego kręgu czytelników. Autor dotarł do wielu faktów, które sprawiają, że może stać się ona punktem wyjścia do dalszych opracowań. Poszczególne rozdziały w sposób chronologiczny pokazują dzieje Wróblewa i przysiółków historycznie należących do tej miejscowości, jak: Kik, Smugi, Malinówka i Królewska Grobla. Dla wielu mieszkańców Wróblewa powodem do dumy może być przypomnienie, że część osady była wsią królewską, podlegającą wieluńskiemu staroście. Kolejne rozdziały omawiają dzieje organizacji społecznych działających na wsi, takich jak straż pożarna, orkiestra, kółko rolnicze, szkoła. Szerzej omówione są dzieje kościoła i jego likwidacji. W pomysłowy sposób autor unika omówienia czasów współczesnych, tłumacząc, że: „Tzw. „Okres komunistyczny” jest ciągle jeszcze trudny do obiektywnej oceny. Wyrażono o nim wiele dobrych i złych opinii. Zdaniem autora zbyt mało jeszcze czasu minęło, okres ten jest dla historyka zbyt „świeży”, zbyt wielu mieszkańców nie potrafi jeszcze na te wydarzenia spojrzeć z dystansu, a oceniając je kieruje się emocjami i własną opinią. Dlatego autor postanowił ograniczyć się w tym przypadku tylko do najważniejszych, „suchych” faktów.”

Do ciekawych odkryć autora należy rozprawienie się z miejscową legendą dotyczącą Królewskiej Grobli. Legenda głosiła, że zbudowali ją przez graniczną Prosnę napoleońscy żołnierze, nosząc ziemię w plecakach i czapkach. Odnalezione dokumenty mówią, że inicjatorką budowy grobli, przy której powstała mała osada, była królowa Bona. Po objęciu władzy w krótkim czasie spłaciła dzierżawców królewszczyzny i na jej polecenie przeprowadzono ogromne prace ziemne, dzięki którym utworzono na Prośnie wielki spustny staw rybny. Przeprowadzono przez niego osiemsetmetrową groblę zabezpieczoną drewnianymi palami, po której biegła droga na Śląsk.

Autor cytując źródła stawia śmiałą tezę, że wojska hetmana Jana Zamoyskiego w pogoni za siłami arcyksięcia Maksymiliana Habsburga przechodziły na Śląsk przez Królewską Groblę. Faktem jest, że z czasem grobla wraz z mostem stała się wygodnym połączeniem Wielunia z Byczyną i Śląskiem.

Swą książkę autor wzbogaca o liczne fotografie, ilustrujące życie mieszkańców, jak i dawną zabudowę oraz architekturę. Silną stroną pracy są solidnie opraco-

wane przypisy i bogata bibliografia. Pozycję zaopatrzone w liczne mapy, które znakomicie pokazują przeobrażenia w zabudowie i rozlokowaniu miejscowości na przestrzeni kilkuset lat. W końcowej części umieszczone są krótkie biografie znamienitych mieszkańców Wróblewa. Są to informacje o takich ciekawych ludziach jak: Mieczysław Bacewicz – prof. dr hab. Politechniki Wrocławskiej, Tadeusz Budzyński – por. Marynarki Wojennej, który służył na ORP „Conrad”, Zygmunt Budzyński – ppłk, dowódca artylerii Kępy Oksywskiej w 1939 r. i wielu innych, których poznamy czytając tę interesującą publikację.

Autor dowiódł, że nawet małe miejscowości, mimo, że nie pełnią funkcji administracyjnych, potrafią mieć bardzo ciekawą historię i wybitnych ludzi pamiętających o swych korzeniach.